

**Paweł Śpiewak, *Żydokomuna. Interpretacje historyczne*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2012, ss. 256.**

Książka, która jest przedmiotem niniejszej recenzji, od momentu wydania stała się przedmiotem zainteresowania, a także sporów i kontrowersji zarówno wśród naukowców – historyków i politologów – jak i publicystów, reprezentujących różne periodyki i opcje polityczne. Przyznać trzeba, iż jej autor, Paweł Śpiewak – znany polski socjolog i historyk idei, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego, autor licznych monografii, naukowych artykułów i obszernych esejów<sup>1</sup>, popularny publicysta, wreszcie znany z publikacji prasowych i wystąpień telewizyjnych komentator polskiego życia politycznego – postarał się o przyciągnięcie potencjalnych czytelników. Zarówno bowiem tematyka książki, anonsowana przed jej opublikowaniem, czyli historyczna i socjologiczna analiza procesu kształtowania się wizerunku Żydów–komunistów i inspiratorów rewolucji bolszewickiej, traktujących ruch komunistyczny jako narzędzie dla obalenia dotychczasowego porządku społecznego, jak też prowokujący tytuł pozycji – „Żydokomuna. Interpretacje historyczne” – musiały wzbudzić zaciekawienie nie tylko wśród zawodowych dziejopisów, badaczy myśli politycznej i socjologów, ale także amatorów–pasjonatów, zainteresowanych historią, czy też szeroko rozumianą problematyką społeczno-polityczną. Choć wspomniany tytuł sugeruje, iż celem P. Śpiewaka była rekonstrukcja obecnego w publicznym dyskursie stereotypu, czy raczej politycznego mitu „żydokomuny”<sup>2</sup> i jego zmieniających się, lub współwystępujących w czasie interpretacji,

<sup>1</sup> Spośród naukowego i publicystycznego dorobku P. Śpiewaka warto wymienić m.in. książki: *Gramsci* (1977); *Ideologie i obywatele* (1991); *W stronę wspólnego dobra* (1998); *Anti-Totalitarysm. Eine polnische Debatte* (2003); *Obietnice demokracji* (2004); *Midrasze: księga nad księgami* (2004); *Pamięć po komunizmie* (2005); *Pięć ksiąg Tory. Komentarze* (2012).

<sup>2</sup> Rozróżnienie pomiędzy stereotypem i politycznym mitem wydaje się tu szczególnie zasadne. Mit polityczny jest bowiem powszechnie definiowany w politologii jako wyobrażenie o politycznej rzeczywistości, pozbawione racjonalnych uzasadnień, a zarazem kształtujące się i występujące w szerokich kręgach społecznych. Obok niego politolodzy wyróżniają stereotyp polityczny, rozumiany jako uproszczony obraz rzeczywistości politycznej, będący w określonym czasie elementem mitu (stanowiącego zatem swoisty zbiór, zespół współwystępujących równocześnie cząstkowych wizerunków – stereotypów), lub też jako „mit ukonkretniony w czasie”, dostosowany do określonej historycznej rzeczywistości, obraz powstały przez wypełnienie szablonu mitu politycznego treściami, wynikającymi z konkretnych historycznych uwarunkowań. Zgodnie z przedstawionymi inter-

lektura książki uprawnia do stwierdzenia, iż w istocie jej autor zamierzał zrealizować także inne – znacznie trudniejsze i bardziej ambitne – zadanie: weryfikację tychże poprzez ich konfrontację z przytoczonymi w pozycji faktami i historyczną rzeczywistością.

Recenzowana pozycja zbudowana została z pięciu obszernych rozdziałów podzielonych na podrozdziały i poprzedzonych wstępem. W rozdziale pierwszym, pt. „Narodziny mitu”, P. Śpiewak prezentuje korzenie mitu „żydokomuny”, wiążąc jego początki z osławionym wydawnictwem „Protokoły mędrców Syjonu” (mającym stanowić źródłowy dowód na destrukcyjną, złowrogą rolę Żydów w historii, a będącym w istocie tekstem spreparowanym przez agentów rosyjskiego wywiadu, podlegającego departamentowi policji), które ukazało się w Rosji w 1905 r. i zyskało szybko ogromną popularność, ugruntowaną wśród antysemitcko nastawionych kręgów elit politycznych i opinii publicznej w Europie i na świecie po puczu bolszewickim i powstaniu państwa sowieckiego. W rozdziale drugim – „Żydowscy rewolucjoniści” – autor ukazuje wizerunek rosyjskich Żydów, zaangażowanych w ruch bolszewicki: ich pochodzenie społeczne, motywacje polityczne i mentalność. Kolejny rozdział, pt. „Żydzi w rewolucjach 1917 r. i pierwszych latach Rosji bolszewickiej”, poświęcony został rekonstrukcji i analizie zjawiska rzeczywistego zaangażowania rosyjskich Żydów w wydarzenia rewolucji lutowej i bolszewickiego przewrotu oraz w proces kształtowania państwa sowieckiego. W rozdziale czwartym wbrew jego tytułowi – „Żydzi i Komunistyczna Parta Polski” – P. Śpiewak przedstawia zagadnienie szersze: obok wiodącego wątku, czyli udziału reprezentantów mniejszości żydowskiej w działalności KPP w Drugiej Rzeczypospolitej, prezentuje również pozycję i rolę Żydów w innych europejskich partiach komunistycznych okresu międzywojnia. Rozdział ostatni, pt. „Wojna i po wojnie” ukazuje dramatyczne losy żydowskich komunistów w Polsce, Europie i Związku Sowieckim w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych minionego stulecia. W każdym z rozdziałów autor podejmuje przy tym próbę rekonstrukcji dominujących w danym okresie stereotypów, dotyczących pozycji, znaczenia i roli Żydów w ruchu komunistycznym, związanych z przedstawionymi faktami.

Szczególnie interesującym i bardzo drobiazgowo analizowanym przez P. Śpiewaka wątkiem, przewijającym się na kolejnych kartach książki, jest próba odtworzenia i analizy uwarunkowań historycznych i motywacji – psychologicznych,

---

pretacjami „żydokomuna” jawi się zatem nie tyle jako stereotyp – ograniczony w czasie lub do jednego zagadnienia związanego z „problematyką żydowską” – ale klasyczny, szerszy mit polityczny, zawierający zmieniające się w czasie i do pewnego stopnia różniące się, choć zarazem dopełniające wzajemnie stereotypy (żyd–bolszewik, żyd–komunista, żyd–internacjonalista, żyd–ateista, żyd–wolnomysliciel, żyd–burzyciel społecznego porządku itp.). Por.: *Wielka encyklopedia powszechna*, t. 7, Warszawa 1966, s. 366; T. Biernat, *Mit polityczny*, Warszawa 1989, s. 327–328; P. Waingertner, *Stereotypy wolnomularstwa w Polsce międzywojennej na tle mitów masonskich*, [w:] *Historia. Mity. Interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1996.

ideowych, społecznych i politycznych – jakie miały wpływ na częste podejmowanie zwłaszcza przez młodych Żydów na Starym Kontynencie decyzji a akcesie do ruchu komunistycznego w wyniku czego wystąpiło zjawisko tzw. nadreprezentacji narodowości żydowskiej w partiach komunistycznych w Rosji i innych państwach europejskich.

Autor przytacza przy tym dobrze udokumentowane dane, które sam fakt takiej nadreprezentacji jednoznacznie potwierdzają. Żydowskie korzenie mieli zatem tak prominentni działacze komunistyczni jak np. przywódcy komunistów sowieckich: Lew Trocki, Grigorij Zinowiew, Lew Kamieniew, Gienrich Jagoda, Jakow Swierdłow, Maksim Litwinow, Łazar Kaganowicz i Karol Radek; liderzy komunistów węgierskich i rumuńskich: Bela Kun, Matias Rakosi i Ana Pauker; wreszcie przywódcy wystąpień rewolucyjnych w Bawarii i Berlinie w 1918 r.: Kurt Eisert i Róża Luksemburg. W Rosji w pierwszych dziesięcioleciach XX w., podczas gdy na 100 mieszkańców kraju przypadało około 4 Żydów, na kongresach partyjnych bolszewików stanowili oni już ponad 20% delegatów. Do KPP w 1933 r. należało 8 tysięcy osób z czego 80% stanowili Polacy, a około 20% Żydzi. W dużych miastach proporcje układały się inaczej – w Warszawie w 1937 r. 65% członków partii stanowili Żydzi. Przedwojenny Związek Młodzieży Komunistycznej Polski, liczący w połowie lat trzydziestych niemal 12 tysięcy członków, w 42% składał się z osób pochodzenia żydowskiego. Z kolei z raportu o stanie organizacyjnym partii z 1936 r. sporządzonego przez władze KPP wynikało, że w jej aktywie centralnym było w tym czasie blisko 55% Żydów, w aparacie wydawniczym już 75%, w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom – 90%, a w tzw. aparacie technicznym Sekretariatu KPP – 100%. Przypomnijmy, iż równocześnie Żydzi w Polsce międzywojennej stanowili około 9% społeczeństwa.

Równocześnie P. Śpiewak podkreśla, iż wszelkie statystyki i badania, prowadzone przez historyków, wykazują jednoznacznie, iż wśród europejskiej żydowskiej diaspory – a mowa przecież o całej tęczy ideologii i światopoglądów: od religijnych ortodoksów, poprzez syjonistów, volkistów, socjalistów, liberałów i radykałów wszelkiej maści, wreszcie Żydów zasymilowanych, działających w nieżydowskich ugrupowaniach politycznych – komuniści zawsze stanowili znikomy procent (w Drugiej Rzeczypospolitej na około 3 miliony polskich Żydów komunistów była przysłowiowa garstka) i traktowani byli przez swych rodaków z niechęcią.

Wyczerpująco prezentuje autor książki motywy, jakie powodowały przystąpienie Żydów do ruchu komunistycznego. Jedną z przyczyn takich decyzji była zatem, według niego, chęć „wyjścia z getta” rozumianego jako radykalne zerwanie z postawą dobrowolnej „odrębności”, „inności”, swoistego „samowykluczenia” ze społeczności „gojów”; jako odrzucenie żydowskiej obyczajowości, tradycji, prawa i religii, w których młodzież żydowska widziała czynniki krępujące

indywidualność, oczywisty anachronizm, a zarazem przeszkodę na drodze do modernizacji życia; wreszcie jako sposób na przewyciężenie życia w biedzie, które było przecież udziałem szerokich mas Żydów (biegunowa struktura żydowskiej diaspory na świecie w pierwszej połowie XX stulecia – występowanie obok wpływowej elity finansowej, kupieckiej, przemysłowej i intelektualnej, rzesz stosunkowo ubogich Żydów żyjących z dnia na dzień z rodzinnych warsztatów rzemieślniczych i drobnego detalicznego handlu – była faktem). Wspomniane „wyjście z getta” zauroczeni komunizmem młodzi Żydzi (gdzieś podświadomie wciąż traktujący siebie w kategoriach „narodu wybranego”, a zarazem „narodu świętej księgi”) interpretowali nie w kategoriach tylko osobistego sukcesu, ale jako wstęp do „wyprowadzenia z domu niewoli proletariuszy wszystkich krajów”.

Radykalny charakter „wyjścia z getta” – wybór komunizmu stanowiącego przecież w sferze ideowej przeciwieństwo zasad porządku społeczno-gospodarczego i politycznego oraz wartości, postaw kulturowych i religijnych, powszechnych dla przelomu XIX i XX w., ale szczególnie różnego od świata żydowskiej tradycyjnej codzienności, obyczajowości, mentalności i nakazów religii mojżeszowej – jawi się, według P. Śpiewaka, jako reakcja najbardziej radykalna z możliwych na równie radykalną żydowską ortodoksję i fatalne położenie społeczno-ekonomiczne części Żydów.

Nie bez znaczenia dla akcesu części młodzieży żydowskiej do rodzącego się na przełomie wieków ruchu bolszewickiego oraz popierania przez nią później idei komunizmu i państwa sowieckiego był, zdaniem autora „Żydokomuny”, imperatyw negatywnego określenia się wobec największych wrogów, jacy wystąpili przeciwko Żydom w minionym stuleciu – rosyjskiego caratu i niemieckiego narodowego socjalizmu – których przeciwnikiem był przecież ruch bolszewicki, a następnie komunistyczny. W ostatnich dwustu latach istnienia carskiej Rosji złe traktowanie Żydów miało charakter systemowy. Warto przypomnieć, śladem P. Śpiewaka, że ograniczono im możliwość zamieszkania do „Strefy Osiedlenia”, czyli zachodnich guberni (i tam także wyznaczono dokładnie miejsca pobytu); zakazano mieszkac na wsi i sprzedawać alkohol, co zniszczyło źródło utrzymania części żydowskiej populacji w Rosji – dzierżawców gospód i karczmarzy; ograniczono możliwość działania żydowskich szkół; wprowadzono *numerus clausus* i *numerus nullus* w szkołach ponadpodstawowych; wreszcie zakazywano Żydom noszenia tradycyjnych strojów. Do tego dochodziły cykliczne pogromy, które przybrały na sile w XX w. Wynikiem była masowa emigracja Żydów z Rosji. W latach osiemdziesiątych XIX w. co roku państwo to opuszczało około 50 tysięcy Żydów, w latach dziewięćdziesiątych po około 100 tysięcy, a w „pogromowych” latach 1905–1906 ponad 200 tysięcy. Innym rozwiązaniem, obok „ucieczki z domu niewoli”, był akces młodych Żydów do ruchu bolszewickiego i ich zaangażowanie po puczu bolszewików po stronie „czerwonych”, a zatem wrogów caratu. Dodatkowy impuls do poparcia komunizmu i sowieckiego państwa przyniosły

narodziny niemieckiego narodowego socjalizmu i realizowany przez Niemców w okresie II wojny światowej plan wyniszczenia ludności żydowskiej. Dla radykalnie nastawionych społecznie (i nie tylko takich) Żydów w samym państwie sowieckim, w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych, ZSRS stał się naturalnym sojusznikiem, mogącym nie tylko doprowadzić do triumfu socjalizmu nad nazizmem, ale także ocalić Żydów, stłoczonych i eksterminowanych w gettach i obozach zagłady w Europie Środkowoschodniej.

Zdaniem autora „Żydokomuny” o atrakcyjności bolszewizmu i komunizmu dla żydowskich radykałów stanowił także internacjonalizm, ponadnarodowość, złączone nierozdzielnie, jak im się wydawało, z tymi ideami. „Pierwsze państwo robotników i chłopów” miało przecież realizować aspiracje nie jednej nacji, ale wszystkich mieszkańców dawnego imperium carskiego. Wypisało również początkowo na swoich sztandarach hasła eksportu internacjonalnej rewolucji i wyzwolenia z kapitalistycznego ucisku całej ludzkości. Komunizm wydawał się być pozbawiony choćby cienia antysemityzmu i w ogóle wszelkiej dyskryminacji rasowej. Dla radykalnych Żydów, zrywających z „żydowskością”, ale postrzeganych przez „gojów” jako „żydokomuna”, był zatem kuszącą propozycją ideową.

Komunistyczny internacjonalizm, jak sugeruje P. Śpiewak, pozwalał młodym Żydom równocześnie znieść dwa kręgi, separujące ich od świata nieżydowskiego – wewnętrzny, wyznaczony przez ich przodków, pragnących ocalić „naród wybrany” przed odejściem od Boga i jego praw, i zewnętrzny, nakreślony przez „obcych”, spychający ich do getta. Żydzi–komuniści pozbywali się przy tym od razu wszystkich rozterek, które targały żydowską diasporą – pozostać wśród „obcych”, czy wracać do „Ziemi Obiecanej”? Budować państwo, jak chcieli tego syjoniści, czy czekać na Mesjasza, do czego nawoływali ortodoksi? Modernizować i asymilować się, ryzykując i tak odrzucenie przez obce społeczeństwa i narody, czy pozostać wiernymi tradycji? Odrzucenie religii – nie wyznania możeszowego, lecz literalnie wszystkich religii, a zatem ateizm; odrzucenie znaczenia przynależności narodowej, ale nie tylko poczucia bycia Żydem; zniszczenie wyzysku, ale nie tylko żydowskiej lichwy, lecz całego porządku opartego na „mamonie” – to obiecywał internacjonalistyczny komunizm. Dawał jeszcze jego żydowskim entuzjastom poczucie bycia liderami nowego świata, przewodnikami ludzkości w dziele tak uniwersalnym, jak wcześniej partykularny i osamotniony, „osobny” i zamknięty wydawał się żydowskim radykałom świat ich przodków.

Autor recenzowanej książki dowodzi, że to właśnie dlatego tak wielkim ciosem dla działaczy komunistycznych o żydowskich korzeniach było pojawienie się zjawiska, którego zaistnienia nigdy nie dopuszczali w najczarniejszych scenariuszach. Wydawało się im ono wręcz paradoksem, swoistym politycznym oksymoronem – a był nim antysemityzm w ruchu komunistycznym. Tymczasem od 1947 r. pochodzenie żydowskie stało się przeszkodą w karierze, a niekiedy wręcz zagrożeniem dla wolności i życia w Związku Sowieckim, ponieważ Stalin posta-

nowił oprzeć urzędową ideologię w większym stopniu na rosyjskim nacjonalizmie (kampania walki z tzw. kosmopolityzmem, sprawa lekarzy kremlofskich). Od połowy lat pięćdziesiątych nastąpiła w „Ojczyźnie Światowego Proletariatu” nieoficjalna instytucjonalizacja antysemityzmu. Zakazano, lub ograniczono możliwość zatrudniania osób pochodzenia żydowskiego na określonych stanowiskach oraz studiowania ich na niektórych uczelniach. Polityka ta – oficjalnie określana mianem antysyjonizmu – przetrwała, choć w mniejszym zakresie, właściwie do końca istnienia Związku Sowieckiego. Również w Polsce szokiem dla tych komunistów, którzy wywodzili się spośród polskich Żydów była najpierw antysemita retoryka natolińców w latach pięćdziesiątych, a następnie wydarzenia Marca 1968 r. Okazało się, iż komuniści mogą być antysemitami, a system, który miał być uniwersalnym zaprzeczeniem partykularnych nacjonalizmów, pozwala na występowanie wrogości wobec Żydów, jak każdy inny. Dla tej części polskich komunistów o żydowskich korzeniach, którzy znaleźli się później wśród opozycji demokratycznej w PRL to właśnie rok 1968 zadecydował o rozstaniu z komunizmem.

Interesujące, wnikliwe, sugestywne, a zarazem rzetelnie uargumentowane wywody P. Śpiewaka o korzeniach fascynacji żydowskiej młodzieży ideą i ruchem najpierw bolszewickim, a następnie komunistycznym w pierwszych dekadach XX stulecia stanowią niewątpliwie atut omawianej publikacji. Wypada jednak zauważyć, iż autor „Żydokomuny” nie zawsze wyszedł zwycięsko z intelektualnych zmaganiań, które implikował podjęty przezeń temat, a także z prób naukowego warsztatu, wynikających z przygotowania omawianej książki.

Wątpliwości może budzić m.in. bagatelizowanie przez P. Śpiewaka faktu (który sam wszak dostrzega) nadreprezentacji Żydów w środowiskach komunistycznych Europy, jako jednej z przyczyn kształtowania się mitu „żydokomuny”, przy równoczesnym podkreślaniu przezeń, iż mit ten był przede wszystkim skutkiem uprzedzeń rasowych i „myślenia intencjonalnego”. Przeświadczenie autora o braku jakiegokolwiek wpływu nieproporcjonalnie dużej w stosunku do odsetka Żydów, zamieszkujących w poszczególnych państwach europejskich, reprezentacji narodowości żydowskiej w szeregach partii komunistycznych Starego Kontynentu w pierwszej połowie minionego wieku – podnoszonej przecież przez ówczesnych przedstawicieli elit politycznych i opinię publiczną – zadecydowało też chyba o kolejnym mankamencie książki. Otóż w niektórych jej fragmentach autor – rezygnując z aspiracji uwidocznionych w innych rozdziałach, czy podrozdziałach – poprzestaje na omówieniu charakterystycznego dla danego okresu, czy państwa, stereotypu Żyda–komunisty (Żyda–bolszewika) i ruchu komunistycznego, jako inspirowanego i kierowanego w istocie przez Żydów, podnosząc ich nieracjonalność, natomiast nie wspomina o tym, jak rzeczywiście kształtował się udział przedstawicieli mniejszości żydowskiej (liczebność, rola, pozycja, znaczenie) w tymże ruchu. A przecież konfrontacja taka (wyobrażeń o rzeczywi-



stości i jej samej) byłaby z jednej strony poznawczo istotna, z drugiej – dostrzeżenie wpływu zjawiska nadreprezentacji zwłaszcza młodego pokolenia Żydów w pierwszej połowie XX w. w ruchu bolszewickim i komunistycznym na powstanie i okrzepnięcie mitu „żydokomuny” nie oznacza przecież wcale (a wydaje się, iż autor tego zarzutu się obawiał) przyznania racji zwolennikom tegoż mitu.

Książka nie jest niestety również wolna od usterek technicznych, utrudniających jej wnikliwą lekturę i wykorzystanie jako źródła informacji, m.in. na temat literatury przedmiotu. W omawianej pozycji brakuje zatem spisu treści (co utrudnia poszukiwania konkretnych informacji w tekście, minimalizując wskazówki jaki daje równocześnie P. Śpiewak czytelnikowi, tytułując zarówno rozdziały, jak i podrozdziały zgodnie z ich tematyką). Wydaje się, iż nie została w książce zawarta pełna bibliografia. Zamieszczono w niej jedynie niewielką część spośród pozycji, które uwzględniają przypisy, a kończą ją nazwiska autorów na literę B, co skłania do wniosku, iż mamy do czynienia z błędem przy przeprowadzaniu korekty, przygotowaniu ostatecznego składu, lub usterką w procesie druku. Analityczną lekturę utrudnia również zamieszczenie przypisów na końcu książki (jednak jest to tradycyjne rozwiązanie stosowane w Wydawnictwie Czerwone i Czarne, trudno zatem winą za nie obarczać autora).

Podsumowując wypada stwierdzić, iż pomimo wspomnianych usterek technicznych i pewnych merytorycznych zaniechań autora książka „Żydokomuna. Interpretacje historyczne” stanowi pozycję interesującą, choć nie tyle ujawniającą nowe fakty i oceny, co raczej porządkującą wiadomości i opinie funkcjonujące już wcześniej zarówno w historiografii polskiej, jak i zagranicznej. Może też z powodzeniem zainspirować ważką debatę i polemikę – a to przecież cecha prawdziwie wartościowej naukowej literatury.

*Przemysław Waingertner*